

Jerzy Parzyński

Adwokaci krakowscy na niwie kulturalnej

Palestra 18/5(197), 76-78

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szkody innej osobie. Przepięstwo to nie moze być w konsekwencji popełnione z zamiarem ewentualnym.

Trzecim ogólnym warunkiem przestępnosci tego czynu jest istnienie w czynie takiego ładunku społecznego niebezpieczeństwa, które jest większe niż znikome. Jeżeli ustawodawca poddał określone zachowania się regulacji cywilnoprawnej, to w takich zachowaniach się społeczne niebezpieczeństwo czynu jest — generalnie rzecz biorąc — mniejsze niż znikome. Nie wolno zapominać, że prawo karne ma charakter substytucyjny (pomocniczy) w stosunku do innych dziedzin prawa, nie należy więc sięgać do represji karnej tam, gdzie droga cywilna w pełni zabezpiecza przestrzeganie porządku prawnego. W polskim prawie karnym przeważa raczej kierunek depenalizacji, zgodnie z którym należy zastępować ochronę karnoprawną ochroną z innych dziedzin prawa.

Czyn, którego dotyczy pytanie, nie wyczerpuje w sposób oczywisty znamion przestępnosci z art. 167 k.k., a niezależnie od tego nie zawiera on takiego ładunku społecznego niebezpieczeństwa, który by usprawiedliwiał represję karną sądową.

*Odpowiedź opracował
adwokat Tadeusz Emilian Huk*

JERZY PARZYŃSKI

Adwokaci krakowscy na niwie kulturalnej

Ponieważ w Krakowie wszystko mieć musi swoje tradycje, więc i krakowska palestra ma tu swe własne, zadawnione tradycje działania na niwie kulturalnej. Gdy skrupulatny historyk przegląda w podwawelskich archiwach akty dawnych fundacji kulturalnych, gdy czyta listy honorowych członków dziewiętnastowiecznych towarzystw popierających sztukę albo gdy spogląda uważniejszym okiem na pamiątkowe tablice, wmurowane gwoli upamiętnienia ludzkich zasług w krakowskich muzeach — musi wciąż natrafiać na nazwiska krakowskich adwokatów, z których tak wielu zapisało się w dziejach Krakowa i Małopolski jako zasłużeni „mecenasi sztuki”.

Czasy się zmieniły, ale tradycje w Krakowie pozostają. I dlatego krakowski palestrant z dawnego protektora sztuki przeistoczył się współcześnie w aktywnego działacza społeczno-kulturalnego, niekiedy zresztą praktykującego samemu w rozmaitych dziedzinach sztuki. Aby nie być gołosłownym: na liście adwokackiej w Krakowie figurował do niedawna znakomity nasz pisarz-historyk Karol Bunsch i literat-teatrolog Henryk Vogler. Nieodżałowanej pamięci, zmarły niedawno adwokat Jan Kocznur był w jednej osobie poetą, publicystą, historykiem adwokatury

i melomanem. Twórczością malarską zajmują się m.in. adwokaci A. Stoboda, J. Wierciński i J. Dutkiewicz, a artystyczno-fotograficzną — m.in. S. Gdula i W. Bogucki.*

A błyskawiczna ankieta przeprowadzona niegdyś w Filharmonii Krakowskiej wykazała, że najmuzykalniejszy zawód to właśnie adwokaci! Taką opinią zobowiązuje. Nic więc dziwnego, że prawdziwą domeną społeczno-kulturalnej działalności krakowskiej palestry stał się Klub Miłośników Muzyki w Krakowie, organizacja zasłużona i niezwykle czynna w dziele popularyzacji muzyki. Pierwszym prezesem założonego przed 10 laty tego Klubu był adw. Jan Kocznur; po nim prezesurę piastowali m.in. adwokaci Adam Nowosielski i Jerzy Parzyński. Do dziś w składzie zarządu, w gronie aktywistów Klubu widnieje sporo adwokackich nazwisk.

Nie brak ich i w innych krakowskich stowarzyszeniach kulturalnych: Stow. Przyjaciół Muzeum Narodowego, Klubie Miłośników Teatru, Towarzystwie Muzycznym (tu długoletnim prezesem był adw. S. Surowiak), w komisjach kultury rad narodowych — i w... nieoficjalnym stowarzyszeniu przyjaciół krakowskiej „Piwnicy”, gdzie prym wiodą również adwokaci z adw. Janiną Buczyńską na czele.

To jeden nurt działania krakowskich adwokatów na kulturalnej niwie, nazwijmy go „zewnątrznym”. Ale jest i drugi — wartko płynący — „wewnętrzny”. Ten drugi nurt — to przede wszystkim liczne przedsięwzięcia i inicjatywy kulturalno-artystyczne, podejmowane w środowisku prawniczym i dla tego środowiska przeznaczone. Niektóre z nich zdążyły sobie już zresztą wyrobić trwałą markę i — oczywiście — tradycję... Na przykład „Galeria pod Zielonym Zabotem”. Tak się bowiem nazywa ów najmniejszy w Krakowie salon ekspozycji sztuk plastycznych. A mieści się on w nowym budynku krakowskich sądów na I piętrze w trzech adwokackich pokojach. Tu staraniem komisji kulturalno-turystycznej Rady Adwokackiej odbywają się wystawy obrazów (m.in. adwokata-malarza J. Wiercińskiego, K. Hryńkowskiej, J. Garyckiej, adwokatów-fotografików S. Gduli, W. Boguckiego). Z każdej wystawy malarstwa komisja wybiera i zakupuje obrazy dla przyozdobienia adwokackich lokali. Wystawy te cieszą się dużym zainteresowaniem i są licznie odwiedzane.

Prawdziwym jednak centrum życia artystyczno-kulturalnego krakowskiej palestry jest Klub Adwokata przy ul. Sławkowskiej, tuż przy Rynku Głównym. Niezwykle rozległa skala programowych akcji, imprez i pomysłów organizatorskich zogniskowanych w Klubie może zadowolić każde zainteresowania. Przykładowo: wieczory „Teatru Jednego Aktora”, koncerty, spotkania z literatami, dziennikarzami, wybitnymi artystami, naukowcami rozmaitych dziedzin, wieczory wyświetlania przezroczy (wymiana wrażeń z urlopów — i snucie przyszłych planów turystycznych), spotkania konwersacyjne w obcych językach, wspólne spoglądanie w kolorowy telewizor, bridż, rozgrywki szachowe, wieczorki taneczne, imprezy dla dzieci itp. A poza tym — organizowanie wycieczek turystycznych, krajowych i zagranicznych, udostępnianie adwokatom stałych abonamentów do teatrów, biletów na atrakcyjne imprezy itp. W Klubie Adwokata, czynnym codziennie w godzinach wieczornych, spotkać można często ak-

* Również autor niniejszego felietonu jest recenzentem i publicystą muzycznym (przyp. Red.).

tywistów kulturalnych krakowskiej adwokatury z przewodniczącą komisji kulturalno-turystycznej adw. Heleną Turowiczową (czy poprzednim przewodniczącym, adw. Marianem Anczykiem) na czele, radzących o najbliższych klubowych akcjach i przedsięwzięciach.

A plany — ciekawe. Poza kontynuacją dotychczasowych inicjatyw przewiduje się zorganizowanie „Kabaretu Młodszych Panów” * (tę inicjatywę przejmują w swe ręce aplikanci), wycieczki do Austrii, Czechosłowacji, na Węgry, turnieje gier towarzyskich. No i oczywiście — doroczny „Bal Palestry”, jedna z tradycyjnie już najefektowniejszych imprez karnawałowych w Krakowie, licznie odwiedzana również przez kolegów-adwokatów z innych regionów: z Rzeszowskiego, Kieleckiego, ze Śląska i Warszawy. Przeto nasza stała inwitacja: wszystkich Kolegów z innych miast Polski serdecznie zapraszamy! Zapraszamy na „Bal Palestry”, zazwyczaj organizowany w lutym. Zapraszamy do „Galerii pod Zielonym Żabotem”, zapraszamy do Klubu Adwokata przy ul. Sławkowskiej 1. Zapraszamy — i oczekujemy!

* Pierwsze imprezy kabaretowe już się odbyły (przyp. Red.).

Humor sądowy

(Fragmenty autentycznych pism z akt sądów krakowskich)

Ze stylistyki stron procesowych

„Chciałem zaznaczyć, iż przyszedłem do sądu po sprawiedliwość, a wyszedłem tylko z kosztami sprawy.”

*

„Pozwana w sposób złośliwy nie chciała potrącić komornika, mimo że ją bardzo prosiłem o to, bo mi usiadł na poborach, a jej pieniądze na to dawałem.”

*

„Całe życie mieszkałem u siebie w domu prywatnym, a dopiero teraz w publicznym, jak dostałem przydział.”

*

„Podpisana wnioskodawczyni, jako jeszcze niepełnoletnia, prosi uprzejmie Szanowny Sąd o udzielenie jej zezwolenia na zawarcie małżeństwa z Janem S. U z a s a d n i e n i e. Podpisana poznała Jana S. przed ok. rokiem i nawiązała z nim bliskie stosunki cielesne, których obecnie nie może zaprzestać.”

*

„Sprawę pożyczki pana pozwanego chciałem z nim po ludzku załatwić, to znaczy bez pokwitowania.”